

Cywilizacja neandertalska?

5 kwietnia 2011

Neandertalczycy istnieli prawie ćwierć miliona lat. To na tyle długo, aby pozostawić ślady swej działalności, ale czy wystarczająco, aby stworzyć cywilizację w naszym rozumieniu? Czy mogła być ona bardziej zaawansowana niż nam się wydaje? Brytyjski pisarz polskiego pochodzenia Stan Gooch sugerował, że neandertalczycy byli pierwszymi obserwatorami nieba. To oni mogli być również twórcami pierwszej pierwotnej kultury, z której czerpały wszystkie późniejsze, tyle że w pełni ludzkie...

Pisarz Stan Gooch spędził ostatnie lata życia w walijskim domu spokojnej starości. Przez długi czas w listach, które wysyłał do brytyjskich naukowców ujawniał oznaki wzrastającego cynizmu i znużenia. Odwiedzający go przyjaciele, dawniej zdumieni wizjonerskim rozmachem jego książek, znajdowali go w stanie zupełnego zubożenia. Było dziwne, że tak wspaniały pisarz, autor kilkunastu książek, z których część (jak np. „The Paranormal”) stały się klasykami, wpadnie kiedyś w stan „mniszej choroby” – całkowitego zubożenia wobec świata, choć może to przypadek wielu wielkich umysłów.

W 2010 roku Gooch zmarł, jednak jedno z jego najbardziej oryginalnych dzieł być może dopiero doczeka się należnego uznania. Świat asekuranckiej akademickiej nauki odwrócił się do niego plecami, jednakże niektóre najnowsze odkrycia mogą sugerować poprawność wysuwanych przez Goocha teorii mówiących o zaawansowanej „cywilizacji” człowieka neandertalskiego.

CYWILIZACJA SNÓW

Gooch [1] poruszył te kwestię w wydanej w 1989 r. książce pt. „Cities of Dreams”. Twierdził on, że neandertalczyk nie stworzył zaawansowanej cywilizacji, której symbolem była cegła i zaprawa, a coś przeciwnego w postaci „cywilizacji snów”. Trudno wyciągnąć z tego jakikolwiek wniosek. Cywilizacja z

pewnością jest bowiem w jakimś stopniu sposobem obrony przed siłami natury, co było szczególnie w brutalnym świecie człowieka pierwotnego.

Gooch porównał neandertalczyków z Indianami Ameryki Północnej wskazując, że mimo zaawansowanej kultury nie posiadali oni pisanego języka i nie wznosili domów. Co stałoby się – pytał Gooch – jeśli Indianie nagle zniknęliby z powierzchni Ziemi, np. w wyniku szybko rozprzestrzeniającej się choroby lub innego rodzaju katastrofy? Archeolodzy natykający się na ich szczątki z pewnością uznaliby ich za „prymitywów”, za jakich uznaje się dziś przedstawicieli Homo neanderthalensis.

Mówiąc o Plejadach Gooch wspomina: „Są one jedyną grupą gwiazd znanych przez niemal każdą kulturę na Ziemi, teraz i w przeszłości, od tych najbardziej zaawansowanych po najbardziej prymitywne.” Wskazywał on także na podobieństwa między legendami australijskich Aborygenów, Indian z Wyoming i starożytnych Greków. Według greckiego mitu, myśliwy Orion ścigał po lesie sześć panien i ich matkę do czasu, aż Zeus zamienił ich wszystkich w gwiazdy, od czego wzięła się inna nazwa Plejad, Siedem Sióstr. W australijskiej wersji tej legendy myśliwy ma na imię Wurunna i łapie dwie z siedmiu kobiet, ale te uciekają na drzewo, które rośnie do samego nieba, gdzie wszystkie z nich znajdują schronienie.

Gooch idzie dalej twierdząc, że Plejady odgrywają równie ważną rolę w legendach Azteków, Inków, Polinezyjczyków, Chińczyków, Masajów, Indusów czy starożytnych Egipcjan.

Według niego, ta światowa fascynacja tą grupą gwiazd świadczy, że liczy sobie ona bardzo wiele lat i kiedyś stała w centrum pewnej kultury. Według Goocha była to kultura neandertalska. Możemy w to wątpić i nawet uwierzyć prędzej w to, że jej twórcami byli nasi bezpośredni przodkowie – kromaniończycy. Pisarz zgromadził jednak kilka innych zdumiewających dowodów na umysłowy „dorobek” człowieka neandertalskiego. Mówi na przykład o odkryciu dokonany w miejscowości Drachenloch w

szwajcarskich Alpach, gdzie odkryto ukryty w jaskini ołtarz poświęcony kultowi niedźwiedzia. Wewnątrz, na kamiennej płycie archeolodzy znaleźli siedem niedźwiedzych czaszek, których pyski skierowane były w stronę wejścia do groty. W dalszej części groty znajdowały się skalne nisze, w których ukryto inne czaszki.

Dziś wiadomo, że cyfra siedem odgrywała ważną rolę w praktykach szamańskich. Jaskinia w Drachenloch była miejscem kultu, a więc rodzajem ówczesnego kościoła. Co więcej, Mircea Eliade mówi nam o ogólnoświatowym związku między symbolem niedźwiedzia a Księżycem. Może to sugerować, iż 13 czaszek znalezionych w jaskini odpowiadała 13 lunarnym miesiącom roku. To, jak i wiele innych wskazówek doprowadziło Gocha do wniosku, że religia neandertalczyków oparta była na kulcie Księżycy, oni zaś sami byli pierwszymi ludźmi śledzącymi gwiazdy. Twierdzi on, że archeoastronomiczna wiedza o precesji równonocy, o której wspomnieli Giorgio de Santillana i Herta von Dechend w książce pt. „Hamlet's Mill”, najprawdopodobniej wywodziła się od Homo neanderthalensis.

Istnienie miejsca kultu wymaga istnienia szamana, który mógł pojawić się w społecznościach człowieka neandertalskiego. Czarownicy mogli odgrywać ważną rolę w rytuałach związanych z polowaniami, jak to miało miejsce wśród innych ludów na całym świecie. Czy to przypadek, że bogini Księżycy, Diana, ukazywana jest jako łowczyni? Czy to kolejna pozostałość z neandertalskiej prakultury?

KULTURA NEANDERTALSKA

Książka Goocha została opublikowana w 1989 r. i od tego czasu pojawiło się wiele innych dowodów na to, że Neandertalczyk wypracował swoje własne technologie. W 1996 r. uczeni z uniwersytetu w Tarragonie ogłosili odkrycie 15 pieców niedaleko Capellades, na północ od Barcelony. Prof. Eudald Carbonell oświadczył, że udowadniają one, iż człowiek neandertalski posiadał znacznie bardziej zaawansowane

umiejętności, niż wcześniej przypuszczano. Homo sapiens, jak dodał, nie był „ewolucyjnym skokiem” kromanieńczyka, a jedynie delikatnym krokiem w bok od neandertalczyka. Każdy ze znalezionych pieców pełnił inne funkcje, w zależności od swoich rozmiarów. Na miejscu znaleziono także „zdmiewającą ilość” kamiennych i kościanych narzędzi, jak też ślady tych wykonanych z drewna.

Jedno z najbardziej kontrowersyjnych twierdzeń Goocha mówi, że przed 100 000 lat na terenie Afryki Neandertalczyki wydobywali ochrę, a jedno ze stanowisk wskazuje, że uzyskano jej stamtąd „milion kilogramów”. Inne stanowiska wydobywcze datowane były na 45, 40 i 35 tysięcy lat. We wszystkich przypadkach miejsca te zostały z powrotem zasypane, bowiem starożytni górnicy uważali ziemię za świętą. Z kolei sama ochra wykorzystywana była przez Neandertalczyków w celach rytualnych, m.in. przy pochówkach.

W 1950 r. dr Ralph Solecki ze Smithsonian Institution prowadził badania w jaskini Szanidar w irackim Kurdystanie, odkrywając ślady rytualnego neandertalskiego pochówku, w którym zmarły został przykryty „tkaniną” z polnych kwiatów. Podtytuł książki Soleckiego z 1971 r. brzmiał „Ludzkość neandertalczyka”. Był on jednym z pierwszych antropologów sugerujących, że nasz kuzyn był bardziej człowiekiem, aniżeli małpoludem. Gooch wskazywał, że czerwona ochra jest w użyciu co najmniej od 100 000 lat a dziś używają jej jeszcze Aborygeni. Autor przytacza nawet cytaty jednego z czarowników, który nazywa ją „najbardziej bogatą duchowo i magiczną substancją”.

Dziś ochrę uzyskuje się z magnetytu. Jeśli jego cieniutki kawałeczek umieścić na wodzie, wskaże on magnetyczną północ. Około 1000 r. p.n.e. wykorzystywali go w ten sposób Olmekowie, na tysiąc lat przed tym jak Chińczycy wynaleźli kompas.

Gooch wskazywał, że według jednej z teorii, niektóre stworzenia, takie jak np. gołębie, mogą posiadać w mózgu

cząsteczki magnetytu, dzięki którym mogą znajdować orientację w locie. Podobnymi zdolnościami mógł charakteryzować się Neandertalczyk, który dzięki temu mógł lokalizować pod ziemią hematyt. Zatem niezależnie od powodów, z jakich neandertalczycy poszukiwali ochry, zdaje się jasne, że musiał stać za tym swoisty rodzaj kultury.

W styczniu 2002 r. okazało się, że wykorzystywali oni także swego rodzaju super-klej. Był to rodzaj ciemnobrązowej smoły odkrytej w odkrywce w Górach Harz, liczącej sobie ok. 80 000 lat. Jeden z kawałków nosił na sobie odciski palców a także ślady narzędzi krzemiennych i drewnianych, co sugerowało, że wykorzystywano go do przymocowywania grotu. Podobny produkt uzyskiwany z brzozy mógł powstać jedynie w temperaturze 300-400 stopni C. Prof. Dietrich Mania z Uniwersytetu Schillera w Jenie powiedział, że „neandertalczycy nie wynaleźli tej smoły przypadkowo, musieli wyprodukować ją celowo.”

Wszystkie te twierdzenia wydają się być rewolucyjne. Przyjęliśmy, że nasza kultura rozpoczęła się od Człowieka z Cro-Magnon, który pozostawił po sobie naskalne rysunki sprzed 30 000 lat. Gdzieś wtedy rozpoczęły się dzieje naszej cywilizacji. Jeśli jednak rzeczywiście Plejady znane były już 40 000 lat temu, to neandertalczycy rzeczywiście mogli być pierwsi.

Liczący sobie 82 tys. lat kościany flet odkryty przez dr Ivana Turka ze Słoweńskiej Akademii Nauk w 1995 r. wskazywał, że Homo neanderthalensis tworzył też własną muzykę. Wraz z biegiem czasu porównanie ich do Indian, którego dokonał Gooch, stawało się coraz bardziej aktualne. W innym miejscu odkryto kościaną igłę sprzed 26 000 lat.

Ale najbardziej zdumiewającym ze wszystkich dowodów jest niewielka figurka z Berekhat Ram, odkryta w 1980 r. na Wzgórzach Golan przez izraelskiego archeologa prof. Naamę Goren-Inbara. Dzięki temu, że znaleziono ją między dwoma

warstwami torfu udało się ustalić jej wiek na 250–280 000 lat. Przypomina ona nieco słynną Wenus z Willendorfu, jest jednak znacznie bardziej prymitywna. Badanie mikroskopem elektronowym odkryło, że nie był to naturalny kamień o dziwacznych kształtach, lecz neandertalska rzeźba, o czym świadczył krzemienisty pył w żłobieniach.

W książce pt. „Uriel’s Machine”, Robert Lomas i Christopher Knight również zwracają swoją uwagę na Neandertalczyków, a przede wszystkim na fakt, iż mieli większe mózgi niż współcześni ludzie, a po Ziemi stąpali przez ok. 230 tys. lat. Mieli zatem bardzo dużo czasu, aby osiągnąć przyzwoity stopień zaawansowania. Wierzyli zapewne w życie pozagrobowe, gdyż grzebali swych zmarłych w ceremoniach wykazujących religijny charakter, wyposażając ich w narzędzia potrzebne w zaświatach, a także ozdoby. To oni byli także twórcami (przynajmniej jednego) doskonale wykonanego kręgu z kredy, który z pewnością reprezentował Księżyc.

Zatem pewne opinie Goocha, które w 1989 r. były uważane przez wielu ludzi za szalone, stają się powoli uzasadnione...

Autor: Colin Willson

Tytuł oryginału: A 100,000 – Year – Old Civilization

Źródło oryginalne: Fortean Times

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)

PRZYPIS

[1] Stan Gooch (1932-2010) – był brytyjskim psychologiem polskiego pochodzenia oraz znanym zwolennikiem teorii o krzyżowaniu się neandertalczyka z Homo sapiens. Zajmował się także parapsychologią, a w wydanej w 1978 r. książce opisywał swoje własne doświadczenia ze zjawiskiem mediumizmu.